



INFORMATOR JEDYNECZKI

**PAŹDZIERNIK 2013r.
Gazetka
Przedszkola Samorządowego Nr 1
im. Jana Brzechwy
w Tomaszowie Lubelskim**



Idzie, idzie Pani Jesień
różne dary w koszu niesie
I kasztany i żołądzie
rozsypuje wszędzie, wszędzie...



KOCHANI RODZICE!

Cieszymy się, że możemy Was znowu powitać w nowym roku szkolnym i zaprosić do czytania nowego numeru naszej przedszkolnej gazetki. Rozpoczyna się kolejny rok edukacji poprzez zabawę. Będzie on pełen ciekawych doświadczeń – nowych umiejętności, przyjaźni, radości ze wspólnej zabawy, sukcesów, ale niektórym dzieciom dostarczy też trudnych przeżyć, związanych z adaptacją do nowego miejsca i koniecznością rozstania z ukochanymi rodzicami. W pokonywaniu trudności i rozwiązaniu niektórych problemów pomoże lektura naszych artykułów, do której serdecznie zachęcamy.

Dyrekcja i Personel Przedszkola

KIEDY ŚMIEJE SIĘ DZIECKO - ŚMIEJE SIĘ CAŁY ŚWIAT



Trzynaście sentencji, dzięki którym dziecko będzie szczęśliwe!

- Poczuję się szczęśliwy(a), jeśli będziecie mi okazywać miłość poprzez pieszczoty i buziaki.
- Poczuję się szczęśliwy(a), jeśli własnym zachowaniem będziecie mi dawać dobry przykład.
- Poczuję się szczęśliwy(a), jeśli będziecie zaspokajać moje podstawowe potrzeby.
- Poczuję się szczęśliwy(a), jeśli będziecie mnie utwierdzać w mojej wierze we własne siły.
- Poczuję się szczęśliwy(a), jeśli będziecie mnie chronić,

nie ograniczając przy tym mojej swobody.

- Poczuję się szczęśliwy(a), jeśli będziecie potrafili mi odmówić, mówiąc "NIE".
- Poczuję się szczęśliwy(a), jeśli będziecie się ze mną dzielili swoimi sprawami.
- Poczuję się szczęśliwy(a), jeśli pozwolicie mi na swobodną zabawę.
- Poczuję się szczęśliwy(a), jeśli będziecie dbać o to, bym nie przesadzał z oglądaniem telewizji i grą na komputerze.
- Poczuję się szczęśliwy(a), jeśli nie będziecie ode mnie wymagać, abym był(a) najlepszy/a.
- Poczuję się szczęśliwy(a), jeśli nie będziecie mnie męczyć ani ignorować.
- Poczuję się szczęśliwy(a), jeśli będziecie zgodni co do tego jak mnie wychować.
- Poczuję się szczęśliwy(a), jeśli wychowując mnie, będziecie mi okazywać miłość i wykażecie się cierpliwością.



JESIENNE ZABAWY Z DZIEĆMI



Jesienią dzieci nudzą się bardziej niż kiedykolwiek. Proponujemy zabawy, które rozwijają wiedzę o otaczającym świecie, fantazję, sprawność fizyczną i manualną:

- Zbieramy liście podczas spaceru, prasujemy je delikatnie przez ściereczkę i naklejamy na szyby okien od wewnątrz – jako jesienną ozdobę (zwykłym klejem biurowym – potem łatwo się go zmyje).
- Siadamy całą rodziną w kręgu i opowiadamy bajkę, po kawałku: zaczyna dziecko, potem mówi tata, potem drugie dziecko i mama. Albo w innym porządku. Ważne, by każdy wymyślił swój kawałek.
- Gotujemy jesienne potrawy – na przykład, pieczemy jabłka. Robimy też korale z jarzębiny, ludziki z żołądki i kasztanów. Z jarzębiny można wykonać fantazyjne korale (łącząc je

z drewnianymi lub szklanymi kulkami), a nawet różaniec na religię.

- Podczas słonecznego popołudnia usypujemy ogromną górę z liści. Każdy bierze rozbieg i wskakuje w nią.
- Bawimy się w poszukiwaczy skarbów: w górze z liści ukrywamy monetę (np. złotówkę) i każemy maluchom ją odnaleźć. Ukryć można też dropsy albo cokolwiek innego.
- Muchy w pajęczynie. Potrzebna jest czarna włóczka: przywiązujemy jej koniec do klamki w jednym z pokoi i przeciągamy np. do kuchni, wiążemy do nogi stołu, a potem np. do klamki w łazience i nogi od fotela w salonie. Powstanie ogromna pajęcza sieć. Koniec nitki trzeba bardzo dobrze ukryć, a przy nim położyć małą nagrodę, np. paczkę żelków. Zabawa polega na tym, by przeciskając się między nitkami, odnaleźć ów ukryty koniec i zdobyć nagrodę.
- Muzyka duchów. Wszyscy uczestnicy zabawy dostają szklanki z różną ilością wody. Każdy zamacza w wodzie palce i przesuwają nimi delikatnie po brzegu naczynia. Każda szklanka wyda ton o innej wysokości i w rezultacie powstanie niesamowita „muzyka duchów”.
- Quiz spod kołdry: jedna osoba ukrywa pod kocem lub kołdrą pięć różnych przedmiotów (np. klocek, pionek, misia, piłkę i kredkę). Przez moment pokazuje te wszystkie rzeczy drugiej, a następnie szybko przykrywa. Sztuka polega na tym, aby wymienić to, co się widziało, we właściwej kolejności.



Drodzy rodzice, jeśli twoje dziecko jest...

"Inne w domu, inne w przedszkolu"

Bywa, że w czasie rozmów indywidualnych nauczycielki z rodzicami wychodzi na jaw, że dziecko zupełnie inaczej zachowuje się w domu a inaczej w grupie przedszkolnej. Rodzice i nauczycielka mogą odnieść wtedy wrażenie, że rozmawiają o dwóch zupełnie innych osobach; okazuje się bowiem, że dziecko ciche i spokojne w domu – w przedszkolu za żadne skarby nie chce podporządkować się grupowym zasadom. Bez przerwy protestuje albo zaczepia inne dzieci. Można sobie wyobrazić zdziwienie mamy, gdy słyszy od nauczycielki, że to właśnie jej grzeczne dziecko – „rozkłada pracę w grupie”. Bywa też odwrotnie; mama nie może się nadziwić, że jej dziecko słucha pani, grzecznie się bawi, chętnie pomaga pani i innym dzieciom, sprząta po sobie zabawki. W domu natomiast „nie ma na niego sposobu”, zazwyczaj ma odmienne zdanie niż rodzice, rzadko ma ochotę na wykonywanie prac porządkowych ze swoimi zabawkami.

Zarówno rodzice jak i nauczycielka często interpretują taką różnicę w zachowaniu dziecka jako wynik nieodpowiedniego postępowania tej drugiej strony. Rodzice zapewne z oburzeniem podejrzewają wymuszanie posłuchu za pomocą lęku, a wychowawczynie podejrzewają rodziców o nadmierne rozpieszczanie i wyręczanie dziecka w domu.

Teoretycy wychowania wzywają tu do ujednolicenia wymagań wobec dziecka adekwatnie do jego wieku, przez wszystkich, którzy się nim zajmują. W wielu kwestiach zasadę tę trudno podważyć. Z pewnością widok babci, która mimo bólu w krzyżu schyla się do stóp wnusia, choć on już od kilku lat radzi sobie z wiązaniem butów (gdy musi), nie jest widokiem budującym. Ale

cóż - już takie wyjątkowe i kochane są te nasze babcie, którym ciągle się wydaje, że wnusio jest nadal rocznym maleństwem.

Nasz zdrowy rozsądek potrafi jednak wyjaśnić tę sytuację. Przecież mama, czy babcia pełnią inną rolę w życiu dziecka niż pani z przedszkola. Także i sytuacja w domu jest inna niż w przedszkolu. Tylko pozornie słuszne wydaje się, by oczekiwać od dziecka tego samego w obu sytuacjach. Nawet człowiek dorosły wymaga od siebie sprostania pewnym regułom w pracy, a zwalnia się z nich w domu. Każdemu z nas potrzeba sytuacji, w której możemy się sprawdzić, ale pod warunkiem, że w innych warunkach będziemy mogli mniej się starać i trochę rozluźnić, a nawet popełnić jakiś błąd. Nawet dwulatek potrafi się nauczyć, że co innego wolno przy mamie, co innego przy babci.

Podporządkowanie się poleceniom wychowawczynie, normom grupy czy powstrzymanie się od kapryśnienia wymaga od dziecka już pewnej dojrzałości.

Niektóre z hałaśliwych, przekornych przedszkolaków to dzieci, które walczą w ten sposób o swoją indywidualność. Pragną one za wszelką cenę, nawet cenę kary, odróżnić się od pozostałych dzieci. Czują się zaniepokojone tym, że wszystkie zabawki w sali są wspólne. Jest to dla nich ogromny chaos, jeśli świata nie da się uporządkować na rzeczy „moje” i „nie moje”. Ich dramat polega na tym, że wolą być nie lubiane i karane niż traktowane jak wszystkie inne dzieci w grupie. Przeżywają bowiem wtedy niepokój, że są niezauważane, nieważne, niemal nie istnieją. Wydaje im się, że w grupie zatracą się ich indywidualność, odrębność. Takiemu dziecku można pomóc, pozwalając możliwie najczęściej decydować po swoim. Na przykład pozwólmy mu samodzielnie wybrać ubranko do przedszkola, sok na półce w sklepie, książkę, której chciałoby posłuchać na dobranoc. Dużą rolę może tu odegrać włączenie dzieci do „prac kulinarnych” lub plastycznych. Jest to okazja, aby dziecko wykazało swój temperament, pomysłowość. Nabiera też pewności, że nie wszystko zależy od dorosłych. Po jakimś czasie dziecko poczuje się pewniej i zacznie szukać naturalnej przyjemności w przynależeniu do grupy innych dzieci. Chłopiec będzie chciał z innymi kolegami budować z klocków, a dziewczynka wspólnie z innymi będzie bawiła się w dom.

Bywa też odwrotnie, że dziecko w domu wobec rodzeństwa agresywnie walczy o swoją indywidualność, natomiast w przedszkolu jest spokojne, wyciszone, opanowane – wręcz grzeczne.

Część dzieci, zupełnie jak dorośli w pracy, znajduje w przedszkolu jakąś odskocznnię od domowych napięć. Dziecko przecież przeżywa dużo bardziej, np. napięcie między rodzicami lub chorobę kogoś najbliższego. To tylko nam dorosłym wydaje się, że dziecko jest małe i „ono tego nie rozumie”, tymczasem dziecko jest doskonałym obserwatorem i rozumie więcej niż myślimy. A że czasem dziecko nie umie wytłumaczyć co dookoła jest „nie tak”, jego lęk wzrasta, odczuwa ono jakieś zagrożenie.

Jest więc dużo powodów, dla których zachowanie dziecka w domu może być zgoła różne niż w przedszkolu. Jeżeli różnica w zachowaniu jest rażąca może być to sygnał czegoś niepokojącego. Dziecko wysyła nam informację, że w którymś z tych miejsc jest mu zbyt trudno. Takim trudnym miejscem może też być dom.

Pamiętajmy jednak o tym, aby dać dziecku możliwość odreagowania, odpoczynku. W domu niech odpocznie od przedszkola i odwrotnie. Oczywiście jeśli dziecko takiego odreagowania wymaga. Przecież my dorośli też wymagamy odpoczynku po pracy w zaciszu domowym, a praca pozwala nam zapomnieć o domowych kłopotach. Podobnie jest z dziećmi.

Jeśli nie popadamy w skrajność, mając w domu nieco inne wymagania niż w przedszkolu, uczymy dziecko elastyczności i adekwatnego odróżniania wymogów sytuacji.





NASZE KALENDARIUM...

To już było:

- **"Witamy w przedszkolu" - spotkanie inauguracyjne nowego roku szkolny 2013/2014**
- **Z jesienią jest wesoło - Piknik jesienny**
- **"Bezpieczny przedszkolak na drodze" - spotkanie z funkcjonariuszami policji**
- **"Jestem już przedszkolakiem" - uroczystość pasowania na przedszkolaka**
- **Odkrywamy czystą Polskę- udział w ogólnopolskiej akcji "Sprzątanie Świata"**
- **Dzień chłopaka**



To nas czeka w październiku...

- **wycieczki na pocztę**
- **odwiedzanie miejsc pamięci narodowej**
- **przemarsz ekologiczny**
- **spotkanie z psychologiem**



Poczytaj mi mamo, poczytaj mi tato...



Jeżyk Cyprian i pierwszy dzień jesieni

Jeżyk Cyprian był tego dnia w nastroju do żartów. Poprzedniego dnia razem z liskiem Kryspianem wymyślili kawał, który chcieli zrobić borsukowi Emilowi. Zaczęli go przygotowywać w ciągu dnia i jeżyk nie mógł się już doczekać kiedy go dokończą. Pomysł był następujący...

Borsuk Emil bardzo lubił spać i potrafił spać strasznie długo. Zwykle budził się i wychodził z nory dopiero pod wieczór. Jego przyjaciele śmiali się nawet z niego czasami, że jak się kiedyś położy tak na dobre, to obudzi się dopiero po roku. Oczywiście – niektóre zwierzęta rzeczywiście tak robią – przynajmniej częściowo. Na przykład jeże przesypiają zimę... Ale teraz to było co innego. To był koniec lata i jesień nawet na dobre się jeszcze nie zaczęła. To zdecydowanie nie była dobra pora by zapaść w sen zimowy, a już na pewno żadne zwierze nie chciało zasnąć i obudzić się w zimie.

Właśnie z tego brał się pomysł żartu. Razem z Kryspianem nazrywali białych płatków kwiatków i porozrzucali wokół wyjścia z nory Emila. Jak się już obudzi i wyjdzie to na pewno pomyśli, że spadł śnieg i przyszła zima. A wtedy jeżyk i lisek przyjdą i jakby nigdy nic w rozmowie wspomną, że to prawda.

Zaproponują nawet żeby pójść razem na sanki. Cyprian był bardzo ciekaw jaką minę będzie miał jego przyjaciel jak już się da nabrać i pomyśli, że rzeczywiście przespał tak długo. Dopiero wtedy mu powiedzą, że to żart. Śmiechu będzie co nie miara.

Do zimy to oczywiście jeszcze trochę czasu brakowało. Dopiero co skończyło się lato i właśnie miała się zacząć jesień. Wiele zwierząt nie przepadało za tą porą roku, ale akurat jeżyk bardzo ją lubił. Szczególnie taką wczesną, kiedy słońce całkiem mocno grzało pyszczek, a deszcze nie padały tak często. Dnie są wtedy jeszcze długie i jest czas na wygrzewanie się na słoneczku. Dla zwierzątek – dużych i małych to jest też czas kiedy jest mnóstwo jedzenia. Nikt nie chodzi głodny, a to wcale nie jest takie oczywiste w lesie. Drzewa i rośliny wydają wtedy owoce, nasiona i jest mnóstwo wspaniałych i smakowitych rzeczy dla każdego.

O tym wszystkim jeżyk myślał sobie siedząc teraz niedaleko norki Emila.

Ustawił się i znieruchomiał tak by promienie słońca przyjemnie go całego ogrzewały. Rozglądał się leniwie po okolicy. I dalej wypatrywał różnych śladów rozpoczynającej się właśnie jesieni. Drzewa nie były już takie zielone jak podczas lata, a pojedyncze żółte liście zaczynały już z nich spadać.

Falując szybowały spokojnym ruchem w dół i w dół. Kołysząc się na leniwym wietrze opadały powoli niżej i niżej tak by w końcu znieruchomieć na ziemi.

Leżało ich coraz więcej i pokrywały całą okolicę. Gdzieś tam wystawała wśród nich czapka grzyba. Brązowa i lekko błyszcząca. Cyprian pociągnął noskiem.

Uwielbiał taki zapach grzybów. Szczególnie bardzo wyrazisty tam gdzie rosły borowiki i podgrzybki. Wciągając go czuł, że przenosi się w świat opowieści

i legend. Zastanowił się skąd się to brało i nie był do końca pewien. Może dlatego, że w okolicy gdzie mieszkał Cyprian z rodziną jak był mały było właśnie dużo takich grzybów. I język czuł ich zapach gdy tata opowiadał mu bajki wieczorem do snu.

Jesień to czas najwspanialszych kolorów i kształtów. Właściwie w dowolnym miejscu Cyprian mógł usiąść lub położyć się i z zachwytem chłonąć barwy lasu. Kolory liści – złote, rude, zielone, pomarańczowe, żółte... Migocące i kołyszące delikatnie na wietrze. O cudownych i magicznych kształtach i wielkościach. Szerokie i wąskie, proste i powykrzywiane, długie i krótkie, podłużne i rozszerzające się. Wspaniale wyglądające na drzewie i jeszcze wspanialej gdy zaczynały spadać i można było zobaczyć je na ziemi. Jesień można było poznać też po zachowaniu ptaków. Te, które na zimę odlatują do ciepłych krajów zaczynały się już zbierać w coraz większe grupy. Za dnia ćwiczyły wspólne latanie przygotowując się do nadchodzących podróży. Przelatywały z miejsca na miejsce ustawione w różne formacje – linie, kolumny i inne, czasami przedziwne kształty. Ustalały w ten sposób które z nich i w jakim miejscu szyku będzie leciało. Mimo, że było ich coraz więcej robiły to nadzwyczaj spokojnie i sprawnie.

Teraz, gdy było już bliżej wieczora zbijały się w duże zgromadzenia i z nastroszonymi piórami siedziały na gałęziach. Przytulały się do siebie tak, by utrzymać ciepło na teraz i na całą noc. O tej porze w większości siedziały już bez ruchu, a wiele z nich przysypiało włożywszy dzioby pod pióra skrzydeł. Tylko co jakiś czas gdy coś się któremuś przyśniło, poruszało się mocnej lub podskakiwało, żeby zaraz potem znieruchomieć znowu.

Przeglądając się usypiającym ptakom język poczuł, że i jemu też zaczynają ciążyć powieki. Gdy spoglądał tak na nie do góry to oczy same przymykały mu się bardziej i bardziej. Słońce już praktycznie schowało się za drzewami i cała okolica była już zacieniona. Niebo było pełne gwiazd, które migotały leciutko. Tarcza księżyca wystawała tuż nad konarami drzew i widać ją było bardzo dobrze. Płatki kwiatów, które pracowicie rozrzucili wokół norki borsuka Emila przypominały teraz nawet bardziej niż przedtem śnieg w zimie. Cyprian uśmiechnął się na myśl, że Emil w dalszym ciągu nie wyszedł jeszcze ze swojej norki.

Jak on może tak długo spać? – pomyślał.

Leżąc sobie w tym miejscu od jakiegoś czasu język zdażył wymościć sobie wygodny dołek z liści, w którym było mu bardzo przyjemnie i ciepło. To mogło być dobre miejsce by w nim spędzić noc. Ziewnął szeroko i zwinął się w wygodny kłębek. Czuł się coraz bardziej śpiący. Przymknął oczka i wsłuchał się w ciszę wieczornego lasu. Z daleka słychać było delikatny szelest liści i szum wody w pobliskim stawie. Chłonąc jesień dookoła Cyprian oddychał spokojnie i miarowo.

Westchnął głęboko czując, że sen już jest coraz bliżej. A może borsuk Emil rzeczywiście zasnął na tak długo i obudzi się dopiero jutro. Albo może jeszcze za kilka dni. Język był tak śpiący, że wcale go to już nie dziwiło. Może razem obudzą się dopiero gdy śnieg już spadnie i cały świat zrobi się biały.

Ale te myśli to już chyba były częścią snu, który się właśnie zaczynał.

Na pewno będzie to sen, w którym okaże się jak ich żart się udał. I na pewno wszyscy będą się śmiać i cieszyć razem. To będzie bardzo dobry sen. I z tą myślą Cyprian odetchnął jeszcze raz... i zasnął...



KĄCIK MALUCHA

Pokoloruj jesienne zabawy przyjaciół.



OPRACOWANIE:

MAGDALENA BOREK

MAGDALENA ZIELIŃSKA